

## RYSZARD NOWICKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	wyzwolenie Lublina, walki, Niemcy, Rosjanie

### Sam jechał, pijaniutki. Zdobywał Lublin, on jeden

W momencie, kiedy Niemcy wycofali się z miasta; weszli Rosjanie. Pobiegłem do obozu, do Majdanka. Tam widziałem trupy. Tam widziałem zwłoki niedopalone na takich wózkach w krematorium. Tam widziałem przerażonych ludzi, którzy przyszli oglądać. To była taka ciekawość. To też bez wiedzy rodziców [poszedłem]. Więźniów już nie było, nie było Niemców. Ci, którzy tam byli, to zostali schwytani. No, co jeszcze widziałem? No, widziałem jak Niemcy wówczas, kiedy Rosjanie wkraczali do Lublina, chowali się po prywatnych domach. W tych właśnie, bądź w ogrodach na Dziesiątej. Rosjanie ich wyłapywali bardzo skutecznie i rozstrzeliwali na ogół na miejscu. Widziałem [to]. Jedne zwłoki zastrzelonego Niemca w mundurze leżały przy moim płocie. Nie widziałem natomiast dwóch zastrzelonych u państwa Piotrowskich – jak pamiętam nazwisko. Dwóch Niemców, którzy schowali się w ich domu, zdjęli mundury, zabrali jakieś ubrania cywilne właścicielowi domu, ale ktoś tam Rosjanom powiedział, że tu są Niemcy ukryci. Więc ich koniec był szybki, bo zaczęli jeszcze do tych Rosjan strzelać. Jak mówimy już o tej okupacji – pamiętam bardzo dobrze widok pierwszego radzieckiego żołnierza. Jechał ulicą Bychawską, od strony Zemborzyc, na bardzo niskim koniu, małym koniku, w takim kołpaku kozaka. Dyndał mu się przy boku ogromy pistolet w takiej drewnianej kaburze bardzo długiej. On prawie nogami ziemi sięgał, a w rękach miał pepeszę. Sam jechał pijaniutki. Zdobywał Lublin, on jeden. Potem przyszły następne grupy. Tu też ciekawe zdarzenie. Przyszedł do naszego domu radziecki żołnierz, który nazywał się Nowickij. Trudno w to uwierzyć, ale ten żołnierz pisał do rodziców. Z frontu chyba ze dwa listy napisał. Potem to ustało, nie wiadomo jaki był koniec. Był to bardzo kulturalny człowiek, potrafiący się ładnie zachować, wdzięczny za to, że został nakarmiony i podjęty tam jakimś jedzeniem – kanapkami czy daniem, już nie pamiętam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	Olsztyn, 2014-02-24
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Kamil Mączka
<b>Redakcja</b>	Marek Nawratowicz
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"